

PRZED „OSTATECZNYM ROZWIĄZANIEM” 1942

20 stycznia 1942 roku zapadła w Berlinie decyzja o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” (*Endlösung der Judenfrage*). W protokole narady⁸ odbytej pod przewodnictwem szefa Policji i Bezpieczeństwa Rzeszy i SD Heydricha zapisano:

Po uprzedniej akceptacji przez Führera zastąpiono obecnie emigrację ewakuacją Żydów na Wschód, stanowiącą dalszą możliwość rozwiązania problemu.

Akcję tę należy uważać jedynie za tymczasową, chociaż w trakcie jej realizacji gromadzi się owo praktyczne doświadczenie, które ma ogromne znaczenie w związku ze zbliżającym się ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej.

W przebiegu realizacji ostatecznego rozwiązania europejskiej kwestii żydowskiej zostanie wziętych pod uwagę 11 milionów Żydów. (...) W trakcie praktycznej realizacji ostatecznego rozwiązania zostanie Europa przeszukana z Zachodu na Wschód. (...)

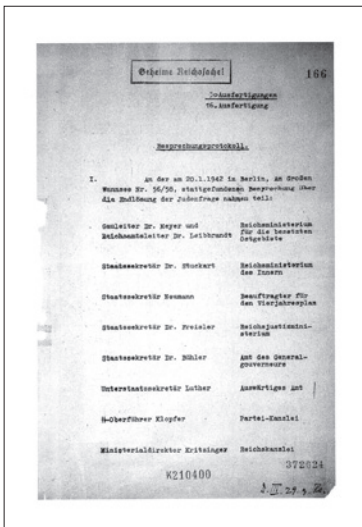
Rozpoczęcie poszczególnych akcji ewakuacyjnych będzie w dużym stopniu uzależnione od rozwoju sytuacji wojennej, Co się dotyczy rozpracowania sprawy ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej na okupowanych przez nas i znajdujących się w naszej strefie wpływów terytoriach europejskich, wysunięto projekt, aby odnośni fachowcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyli naradę z odnośnym referentem Policji Bezpieczeństwa i SD. (...)

Sekretarz stanu dr Bühler stwierdził, że Generalna Gubernia byłaby zadowolona, gdyby od niej rozpoczęto rozwiązywanie tego

⁸ Patrz w Aneksie, Konferencja w Wannsee.



Willa przy ul. Am Grossen Wannsee w Berlinie, gdzie odbyła się narada dotycząca „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”.





Tramwaj jeżdżący do getta

problemu, gdyż tutaj problem transportu nie jest skomplikowany i względna zatrudnienie nie hamowałby przebiegu tej akcji. Należałoby usunąć Żydów z terytorium Generalnej Guberni jak najszybciej. (...) Zresztą wśród około 2,5 miliona Żydów wchodzących w rachubę większość jest niezdolna do pracy.



Wiosną i latem 1942 roku Niemcy przystąpili do planowej akcji zupełnej likwidacji gett w wielu miastach, miasteczkach i osiedlach GG, jak również na terenie tzw. Ostland* i Reichskommissariat Ukraine*, wywożąc Żydów – pod pozorem przesiedlenia – do obozów zagłady w Bełżcu, Sobiborze i Oświęcimiu lub mordując ich na miejscu.

W marcu 1942 roku zaczęło się wysiedlanie Żydów z Lublina i miasteczek Lubelszczyzny oraz miasteczek podwarszawskich. Wszędzie stosowano identyczne metody: policja hitlerowska wystrzeliwuje chorych i niedołącznych w mieszkaniach, szpitalach, przytułkach, dzieci w sierocińcach oraz z niezwykłą brutalnością zapędza do transportu „zdrowych”.

Getto warszawskie wobec braku bezpośredniego kontaktu z prowincją przyjmuje tę wiadomość z niedowierzaniem, wysuwa tysiące argumentów, zbijających całkowicie najbliższy nawet cień prawdopodobieństwa tych relacji, nie dopuszcza do siebie myśli, że podobna zbrodnia powtórzyć się może w stolicy Polski, gdzie mieszka przeszło 300 000 Żydów – relacjonował w 1945 roku Marek Edelman.

W nocy 17/18 kwietnia 1942 roku gestapo dokonało masowego morderstwa na ulicach getta: 52 mężczyzn, wśród nich wielu cenionych działaczy społecznych, wyprowadzono z mieszkań i zastrzelono na ulicy. „Nazajutrz całe getto, przerażone, oszołomione, zdenerwowane, gubi się w domysłach, jaki był powód tych egzekucji. Większość uważa, że to stracono redaktorów gazetek

nielegalnych, że ta akcja skierowana jest przeciwko działaczom politycznym, że należy przestać działać, by niepotrzebnie nie zwiększać i tak dużej liczby ofiar” (Edelman).

30 kwietnia 1942 roku ogłoszono w „Biuletynie Informacyjnym”, wtedy już centralnym organie Armii Krajowej i najpoczytniejszym piśmie w Polsce, artykuł wstępny pt. *Żydzi*, poświęcony między innymi warunkom panującym w getcie warszawskim:

(...) Istnieje szereg domów tzw. „specjalnych” zamieszkałych przez największych nędzarzy, gdzie śmierć zbiera wyjątkowe żniwo. Tak np. w domu przy ul. Miłej 46, zamieszkanym obecnie przez 500 osób, zmarły dotychczas 233 osoby, w domu przy ul. Miłej 51, zamieszkanym przez 578 osób, zmarło 260. W domu przy Pawiej 63, zamieszkanym przez 794 osoby – zmarło 450, w tym 200 w ciągu ostatnich 3 miesięcy. Rekord w tej tragicznej statystyce pobił dom przy ul. Krochmalnej 21, zamieszkanym przez 400 osób, gdzie zmarło dotychczas tyleż, tj. 400 ludzi. Zupełne wymieranie całych rodzin w domach „specjalnych” jest częstym zjawiskiem: w domu przy ul. Zamenhofska 56 wymarło całkowicie 10 rodzin, przy Miłej 51 – 15 rodzin, przy Miłej 46 – 20 rodzin.

W wielu mieszkaniach brak zupełnie opału. W 17 domach „specjalnych” na ok. 780 izb – 718 nie miało tej zimy w ogóle ognia pod kuchnią. Całe rodziny zamarzały. Ogromna jest również liczba zachorowań. Np. w domu przy ul. Pawiej 63 na 794 mieszkańców jest 750 chorych, przy Ostrowskiej 7 na 287 mieszkańców jest 252 chorych, przy Ostrowskiej 14, na 190 mieszkańców – chorych jest 190, czyli chorzy są dosłownie wszyscy.

W domu przy ul. Krochmalnej panują takie stosunki: w ciągu ostatnich 3 miesięcy zmarło 106 osób; 64 na tyfus plamisty, reszta – z głodu. 63 trupy wyrzucono na ulicę z powodu braku środków na normalny pogrzeb. Na tyfus chorowało 365 osób. Spuchnięcia i obrzęki głodowe spotkać można u blisko 1000 osób. W ciągu ostatnich miesięcy było wyeksmitowanych 45 rodzin, z których poważną część umieszczono w piwnicach bez podłóg, bez okien itp. W chwili obecnej jest 28 rodzin (140 osób) bez jakichkolwiek środków do życia. Ludzie ci leżą na gołej podłodze, okryci łachmanami, odżywiają się surowymi obierkami. (...)